

## Ostatnie trzy dni, które odmieniły kondycję polskiej polityki



*Szykanowany przed laty na stanowiska premiera RP z ramienia Platformy Obywatelskiej Jan Maria Rokita w swym tekście zamieszczonym na łamach „Dziennika Polskiego” stwierdził, że zarówno minister kultury w rządzie Tuska – Bartłomiej Sienkiewicz czy marszałek Sejmu Szymon Hołownia swoimi decyzjami w zakresie mediów publicznych czy kompetencji prezydenta RP w zakresie ułaskawień – „przechodzą do dziejów demokracji polskiej jako twórcy doniosłego precedensu, polegającego na odrzuceniu przez władze ustrojowych reguł gry, ustanowionych po to, aby walka polityczna nie przekształciła się w wolna amerykankę”.*

*Wstęp:  
Danuta Piotrowska*

**Ostatnie trzy dni odmieniły kondycję polskiej polityki. Po raz pierwszy od odzyskania wolności konflikt polityczny wysadził ustrojowe bezpieczniki, więc walka o władzę rozlewa się teraz chaotycznie i bez hamulców. Dotąd zawsze było tak, że ci, którzy chwyтали władzę, sadzali do roboty swoich zaufanych prawników, aby kombinowali, jakich przepisów można by użyć, a jakie trzeba znowelizować, aby uderzyć w poprzedników.**

Tym razem nowy obóz władzy doszedł do wniosku, że taki „formalizm” to niepotrzebne zawracanie głowy, albo też strata czasu, skoro sprawy można załatwić szybciej i prościej. No i w efekcie najpierw minister kultury obwieścił, że odwołał za jednym zamachem wszystkie władze w mediach państwowych, choć ustawy takie uprawnienie przyznają wyłącznie Radzie Mediów, a nie ministrowi. No a zaraz potem marszałek sejmu pozbawił mandatów poselskich dwóch posłów, ignorując fakt, iż oni zostali przez głowę państwa objęci prawem łaski.

W przypadku pierwszym Sienkiewicz uznał, iż w podejmowaniu decyzji nie przeszkadza mu to, iż kto inny jest legalnie uprawniony do ich podejmowania. W specjalnym komunikacie obwieścił, iż to on reprezentuje państwo, czyli jest właścicielem mediów, może zatem robić w tej mierze wszystko, co chce. To zupełnie tak, jakby - na przykład - szef policji wkroczył na uniwersytet i oświadczył, że to on odpowiada za porządek w państwie, więc zwalnia z pracy rektora i profesorów, którzy mu nie odpowiadają. Z kolei w przypadku drugim

Hołownia uznał, że aczkolwiek prezydent wydał akt łaski, a nawet przypomniał o tym teraz w specjalnym oświadczeniu, to można spokojnie przejść obok tego faktu, jak gdyby o nim „zapominając”. To znów - jeśli by szukać porównania - tak jakby sąd kazał aresztować złoczyńcę, ale policjant, który ma go odwieźć do aresztu doszedł do wniosku, że gość mu się podoba, więc „zapomni” o nakazie sądu i wypuści złoczyńcę na najbliższym skrzyżowaniu.

W ten sposób Sienkiewicz i Hołownia przechodzą do dziejów demokracji polskiej, jako twórcy doniosłego precedensu. Jest to precedens polegający na odrzuceniu przez władzę ustrojowych reguł gry, ustanowionych po to, aby walka polityczna nie przekształcała się w wolnoamerykankę. Jego trudne do przecenienia znaczenie polega na tym, że mecz toczy się dalej, ale już bez reguł.

Co prawda rozsądne domniemanie każe przypuszczać, że zawodnicy raczej nie chcą się nawzajem pozabijać, więc choćby dla własnego bezpieczeństwa nadal będą się stosować do niektórych spośród wcześniej obowiązujących reguł. Ale prawdę mówiąc, nie ma już takiej pewności. Bo niby skąd ma być ta pewność, skoro obalona została najważniejsza superreguła gwarantująca, że w ogóle jakiegokolwiek reguły obowiązują. Być może więc ustawy nadal w Polsce obowiązują, ale czy wszystkie, czy w całości, i czy aby na pewno? Po przełomie trzech ostatnich dni nikt nie może mieć takiej pewności. To zatem na co możemy liczyć, to już nie pewność znanych do tej pory i zapisanych w prawie reguł. Liczyć możemy już raczej na prywatny strach ludzi władzy albo działające jeszcze w nich hamulce moralne. Są przecież świadomi tego, że w polityce próba robienia wszystkiego, co się chce, musi w końcu okazać się szaleństwem. Pewnie będą się więc bali posunąć zbyt daleko, wiedząc, że to prosta droga do wywołania chaotycznego i wściekłego oporu. Tym niemniej zrobiło się jakoś nieprzyjemnie ostro i groźnie...

**Źródło:** Dziennik Polski



**Autor:** Jan Rokita